

Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

półrocznie . . . 3 str. — ct.,
kwartalnie . . . 1 „ 50 „
(wraz z dostawą do domu, lub
z przesyłką pocztową).
Numer pojedynczy 15 ct.
Listy należy opłacać.

Tygodnik polityczny, ekonomiczny, społeczny i literacki ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę o godz. 8. rano.

Redakcyja i administracyja znajduje się w Księgarni Karóla Pollaka, gdzie wyłącznie przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1 - szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 4 ct.; w rubryce „Nadeślanie“ 10 ct. od wiersza.
Rękopisów się nie zwraca.
Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania naszego nakładu upraszamy o rychłe uiszczenie prenumeraty. —

Szan. abonentów, którzy sobie nie życzą pisma naszego prenumerować, prosimy o zwrot niniejszego numeru do dni 3, abysmy wskutek posyłania im dalszych numerów nie byli narażeni na dotkliwie straty.

Więcej wszechstronności!

I.

Ktokolwiek bliżej przypatruje się naszemu życiu u jednostek, rodzaju i pojedynczych klas społeczeństwa, ich dążeniom, ich zamiarom w małym kółku interesów osobistych i niestety w wyjątkowych tylko wypadkach dążeniem ogólnym, ten musi bezwarunkowo zanadto wielką jednostronność, brak chęci do obznajomienia się z ogólnymi zagadnieniami życia, z potrzebami tak pojedynczych — ale obcych klas, jak i z ogólnymi potrzebami całego narodu; jakiś nie egoizm, ale zobojętnienie objawiające się wprost niechęcią do zajęcia się interesami ogólnymi. Pomaga do tego niezwykle i nienaturalnego stanu w wielkim stopniu obecny prąd w kierunku specjalizowania się, fachowości, prąd wynikły co prawda z rzeczywistych potrzeb, spowodowany koniecznością coraz większego doskonalenia się, koniecznością podziału pracy prawie aż do najdrobniejszych szczegółów. Dlatego też jednostki nabywają fachowych wiadomości i dochodzą w nich do doskonałości ale z uszczerbkiem wielkim dla ogólnego wykształcenia; pojedyncze interesy skupiają koło siebie siły dzielne, które mogłyby być, jeśli nie motorem potężnym dla wielu innych dźwigni, to przynajmniej znakomitą siłą pomocniczą, ale wyzyskane przez swego pierwszego władcę tracą na energię i napiętności i schodzą powoli do rządu zwyczajnej maszyny; pojedyncze klasy mając tylko swoje cele na oku nie zawsze pamiętają, iż są tylko składową częścią a nie całością.

Jednak każdy kierunek i każdy prąd możliwym jest tylko do pewnych granic, i przekroczenie tych granic zawsze po-

ciąga za sobą wypaczenie pierwotnego założenia. I prąd specjalizowania przekroczył, zdaje się, zakreślone granice, bo oddalił nas rozdzielonych na rozmaitych polach pracy za daleko od ogólnoludzkiego kierunku a mógłby nas oddalić i od ciągłego baczania na całość narodu, czego najlepszym dowodem obecna dążność do pracy wspólnej w towarzystwach najrozmaitszych i ich związkach, dążność do łączenia myśli przewodnich pojedynczych towarzystw i stawianie przed oczy wspólnych celów. — ustalanie tej zasady, że praca pojedynczych, jeśli ma być połączona z korzyścią i dobrymi skutkami nawet dla nich samych, musi być podjętą zawsze z myślą o całości i w tym też duchu przeprowadzoną. Takie odosobnienie się przez specjalizowanie szczególnie nam jest na rękę, bo dogadza naszemu lenistwu w kierunku szerokiego obejmowania przy każdym czynnie i zamiarze ze względu na przeszłość, terażniejszość i przyszłość, obliczenia sił, zestawienia ich z zamiarami i czynniami, zestawienia siebie w stosunku i do innych i do całości, słowem dogadza naszemu „jakoś to będzie“. Proste jednak uznanie prawdy, że człowiek ma w sobie dwa czynniki: fizyczny i duchowy, że ma dwojakie potrzeby, że do rozwoju i utrzymania bytu człowieka — w tem właściwym pojęciu człowieka, — potrzeba z jednej strony należytych warunków ekonomicznych, które są znowu podstawą należytego rozwoju fizycznego, z drugiej zaś strony należytego rozwinięcia ducha i umysłu, które znowu stanowią podwalinę życia moralnego, — musi nam wskazać i być dostatecznym dowodem, że jesteśmy zbyt jednostronni, ale stanowi ono także drogowskaz, jak uniknąć tej jednostronności.

Czyż to specjalizowanie, to połączenie z niem oddalanie się od ogólnych interesów jest dla nas jednostek szkodliwe? Odpowiedź łatwa, chyba zaprzeczylibyśmy dopiero co wspomnianej prawdzie. Jednostka nosi na sobie zawsze znamię tego narodu, do którego należy, tego gniazda, w którym się urodziła, wychowała, i na odwrót znamiona narodu odbijają się jaknajdokładniej na pojedynczych jego członkach, bo te dwa czynniki tak są ze sobą związane, tak na siebie nawzajem działają, że pojęć ich oddzielić nie można.

Jasnym jest zatem, że i naród cały jako wielki zbiorowy człowiek, czyli jako społeczeństwo, potrzebnje do swego naturalnego i prawidłowego rozwoju tych samych czynników i tych samych podstaw, jak pojedynczy człowiek.

Czerpiąc doświadczenie z naszej przeszłości, licząc się z warunkami terażniejszości, powinniśmy nabrać przekonania, że aby dojść do przyszłości, aby dopiąć świętego celu, który każda jednostka „człowiek“ w sercu nosi, musimy pracować z wytężeniem około tego wszystkiego, co pomaga do podniesienia narodu pod względem ekonomicznym, pod względem fizycznego zdrowia, oraz pod względem umysłowym i moralnym. Jest rzeczą zatem każdego dobrego obywatela podnosić i odznaczać uznaniem godne tego momenty w powyższym zakresie — ale koniecznym jest także wytknięcie błędów i wad, wskazanie w miarę możliwości dobrych rad i wskazówek; wywołać zainteresowanie się sprawami ogólnymi, budzić zaufanie we własne siły, nie zasklepić się w ciasnym kółku interesów osobistych lub klasowych, ale starać się wynajdywać zawsze nie łączącą nas z interesami ogólnymi z myślą, że przez to staniemy się tem silniejsi, tem odporniejsi; nie tracić równowagi w zamiarach i celach, godzić je zawsze z rzeczywistością, ale i podnosić śmiało i otwarcie wszystkie braki; domagać się słusznie należących się nam praw i z całą bezwzględnością dopilnować należytego wykonania już istniejących, a nie dopuścić czynienia sobie krzywd; — słowem wciągnąć wszystkich do wspólnej pracy nie dla siebie tylko, a jeśli dla siebie, to z myślą szczerą i rzetelną, że przez siebie pracujemy dla całości.

Taką wszechstronność mamy na myśli, do takiej dążymy i taką popierać będziemy.

Zapytamy się jednak, czy ona istnieje i w jakiej formie w Sanoczynie?

Przegląd polityczny.

Wprawdzie zapowiadała *Neue Freie Presse* koniec świata, z powodu upadku koalicji, mimo to jednak idą prace w Radzie państwa dość raźnie. Bez kłopotu uchwalono kredyt na wybudowanie dwóch instytutów medycznych i jednego fizykalnego przy uniwersy-

Reumatyzm, otyłość, piasek nerkowy, astma, ischias, choroby kobiece

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

W TRUSKAWCU

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd.

tacie lwowskim kosztem 640.000 zlr. uchwalono także sprawić dla kolei państwowych 160 nowych lokomotyw i 4.000 wagonów kosztem 10 milionów zlr., nawiedzonej trzęsieniem ziemi w Krainie i Styryi ludności dać zapomogi trzy miliony i odpisać na cały rok podatki od domów katastrofą tą dotkniętych, uchwalono wreszcie prowiatorium budżetowe na lipiec a najważniejszą, że uchwalono na być jeszcze podczas tej kadencji zniesienie stanu wyjątkowego w Pradze. Z tego krótkiego zestawienia, widocznym już jest postęp zgodny z duchem czasu i że drogi czas wyzyskany jest dla prawdziwej obywatelskiej pracy, czego największe krzykactwa i mowy górnolotne politycznej natury nie są w stanie zniżyć.

Świeżą jeszcze jest wiadomość, że parlament nasz uchwalił pozytywne budżety ministerstwa oświaty odnosząc się do gimnazjum cylejskiego. Dziwną i niewytłómaczoną musiny nazwać politykę liberałów niemieckich w ich stanowisku, ich bezwzględna opozycję w tej sprawie, jak gdyby dotacza roczna w wysokości 1500 guldenów na paralelki w cylejskim gimnazjum z językiem wykładowym słowiańskim miała niszczyć całą niemiecką w Austrii. Spowodowali tam rozbicie się niemieckiej większości w parlamencie austriackim a więc utratę wpływu na rząd i swoją klęskę w walce z strzegącym swoich praw Słowianstwem.

Nowe zdarzenie zaczyna niepokoić Europę, której rządy życzą sobie tylko pokoju... zbrojnego. Na południu Europy, owem wiecznym spiritus movens polityki, jej rządów, w Macedonii objawił się na pozór mało znaczący ruch powstańczy. Pasterze tamtejsi zaczęli się w oddziały, poniekąd w góry i ztąd też niepokój wyośka tureckie. Aczkolwiek przegrali dwie krwawe utarczki, bo oddział z 25 powstańców w pień wycięto i głowy tychże na widok publiczny w Egri Pałanka wystawiono, przecież te porażki zwiększyły tylko rozmiary powstania.

Powodem rozruchów jest niedotrzymanie przez Wysoką Portę warunków traktatu berlińskiego, w którym nakazano jej nadać Macedończykom urzędzenia autonomiczne, czego atoli Turcyia dotychczas nie uczyniła. Ruch ten może spowodować poważne zakłócenia, albowiem w jednym miejscu Turcyi przekroczył już granicę bułgarską, podejrzując Bułgarię o potajemne popieranie powstania w Macedonii. Rządy europejskie wmiszały się też w tę sprawę a po przedstawieniu rządowi bułgarskiemu ewentualności, jakieby nań spadły, gdyby Turcyia podobne porozumienie udowodniła, wydał tenże do reprezentantów wszystkich rządów w Sofii okólnik, w którym wykazuje, że rząd bułgarski nie mając z mocy swych krajowych ustaw prawa do tłumienia tego rodzaju dążeń emigrantów macedońskich, przeciw według sił swoich wpływa wszelkimi moralnymi względami na agitatorów i w tym celu zarządził wszelkie środki bezpieczeństwa na granicy, jednakowoż zwraca się w dalszym ustępie tego okólnika do przedstawicieli mocarstw, aby spowodowały Portę do zadośćuczynienia słusznym żądaniem Macedończyków, zagwarantowanym przez kongres berliński.

Jak widzimy okólnik bardzo roztropnie zredagowany, jako zgodny z opinią całego narodu bułgarskiego sprzeczając europejską akcyę dyplomatyczną, która prawdopodobnie uspokoi Macedończyków przyznaniem należnych praw, jak to się stało już niedawno temu w Armenii.

Z Jasielskiego z okazji wylewów.

Miasto Jasło w części, gmina Hankówka i inne położone w dolnym biegu rzeki Jasiołki, ulegają rok rocznie wylewom. Wystarczy jeden dzień deszczu ulewego, aby miejscowości te uległy klęsce powodzi i straciły doszczętnie prawie wszystkie plony, owoc całorocznych trudów i zabiegów rolnika. Wzbrane nurty Jasiołki zalewają bowiem obszerny szmat gruntów nadbrzeżnych, zalanych do góry I-szej klasy, zarządzając posiadaczom tychże olbrzymie szkody.

I w roku bieżącym okolica ta nie unikną

ła klęski powodzi. Deszcz, który zaczął padać 6. b.m. i trwał przez następne dwa dni, spowodował znowu wylew Jasiołki, niszczący czekające sierpa żyto, okwitła pszenicę, wykloszony jęczmień i owies.

Szkody zrządzone trudno na razie ocenić, zaś złego w obecnych warunkach usunąć niepodobna, bo walka z rozszalałym elementem jest nie możliwą wobec rzek naszych o wartkim biegu, wzbierających nader szybko a których regulacye odłożono ad calendas graecas. Wprawdzie Sejm udzielił p. Gorayskiemu w Moderówce i p. Riegerowi w Zimnejwodzie subwencji na regulacyę koryta rzeki Jasiołki, a Rząd w części przychylił się do tych kosztów, lecz subwencye te są tak hucopacyjne, że wystarczają zaledwie na małe złagodzenie zakrętów rzeki obok gruntów dworskich w Moderówce i Zimnejwodzie. Roboty regulacyjne za te subwencye, jedne ukończone a drugie będące w toku, wcale nie wpływają na zmniejszenie wylewów, jakie prawie corocznie nawiedzają gminę Hankówkę, gdyż jeżeli skąd, to od Hankówki należało zacząć regulacyę rzeki, która w tej właśnie gminie wije się w kształcie litery „S” przez całe terytorjum gminy po obu brzegach koryta się ciągnące.

Sprawy regulacyi rzeki Jasiołki w Hankówce nie ma kto poruszyć, gdyż w gminie tej nie ma dworu, a lud wiejski, który przywykł już do ponoszenia ustawicznych klęsk, nie wie w jaki sposób starać się o subwencye zadawalniac się zniżką podatku, którą wspaniałomyślnie rzuca mu inspektor podatkowy w dowolnych kwotach. Zresztą gdyby się nawet kto miał sprawą zająć i poczynił starania, to i tak jest rzeczą wątpliwą, czyby zabieg jego zostały pożądanym skutkiem uwieńczone. Sejm krajowy na cele regulacyi rzek nie może przeznaczać wielkich sum, gdyż dochody swoje czerpie przeważnie z dodatków do podatków, których znacznie podwyższyć niepodobna, zaś dochody z dawnych dóbr koronnych i z zap solnych w Bochni i Wieliczce, któreby na regulacyę rzek w kraju mogły być użyte, administrowane są przez państwo i zamieszczane w rubrykach budżetu państwowego i niewiadomo kiedy oddane zostaną w zarząd kraju Sejm krajowy bowiem, pomimo słuszności, o nie się nie upomina, a jedynie lewica sejmowa postawiła je w program postulatów, za którymi walczyć by mogła ze skutkiem wtedy, gdyby stanowiła większość sejmową. Ze jednak do utworzenia się owej większości wiele jeszcze wody upłynie, więc jeszcze długi czas rzekom krajowym dozwolone będą wylewy niszczące krwawą pracę rolnika, tem bardziej, iż parlament wobec militaryzmu, który ołowiem zaciężył na budżecie państwowym, nie jest wcale skłonny do uchwalenia jakiegokolwiek sumy na cele regulacyi rzek galicyjskich.

Do szeregów klęsek powodzi i coraz częstszych wylewów przyczynia się w wysokim stopniu wyniszczanie lasów, które od roku 1850. postępują w szalonym tempie. Oto kilka dat statystycznych: od roku 1850. do 1879. ubyło w kraju naszym 139.957 morgów lasu, w następnych 14 latach zaś 114.975 morgów, czyli ę zniknęło rocznie do 7.000 morgów! Ponadto kraj nasz posiada dzisiaj tylko 1.957.570 morgów lasu, więc od roku 1850. do obecnej chwili przetrzebiono 24% ogólnej przestrzeni lasów i podczas gdy w r. 1850. było 40% ogólnej powierzchni kraju odkrytej lasem, to obecnie jest tylko 40%.

Cyfrę to dowodzą jaskrawo coraz bardziej wzrastającego znikania lasów i jeżeli nie położy się tamy dalszej trzebieży, to wkrótce wylewy rzek wskutek zasypania ich żyznym właściciwych żwirami i kamieniami, wypłukanymi z niezalesionych źródeł rzek przez opady, — coraz częściej powtarzać się będą i staną się nieuniknioną a najstraszniejszą klęską dla całego kraju, nadto zaś zmiany klimatyczne, obecnie już nadzwyczaj nagłe, spotęgują się w dwójnasób.

O tych dwóch ważnych kwestiach, żywo nasz kraj obchodzących, powinien przedewszystkiem pamiętać Sejm krajowy i Koło polskie, bo te dwie przyczyny powodujące przedewszystkiem w wysokim stopniu ekonomiczne zubożenie kraju wymagają natychmiastowych środków zaradczych. —

Jasło, 8. lipca 1895.

W. E.

Towarzystwo Zaliczkowe w Sanoku.

W dniu 25. czerwca b.r. odbył się w sali tutejszej Rady powiatowej dwudzieste trzecie Walne zgromadzenie członków Sanockiego powiatowego Towarzystwa zaliczkowego z ograniczoną poręką.

Nie bezinteresownem będzie dla czytelników, jeżeli na tem miejscu rzucimy krótki szkielet rozwoju naszego Towarzystwa, które przed 23-ma laty tj. w roku 1872. z inicjatywy okolicznej szlachty i sanockiego obywatelstwa pod dyktando Dra Stanisława Bielńskiego, ówczesnego adwokata w Sanoku założonem zostało. —

Biorąc tedy za zasadę pierwszy rok rozwoju Towarzystwa naszego tj. rok 1872., w którym takowe przy ilości 400 członków, już kapitałem obrotowym w sumie 30.144 zlr. 49 ct. dysponowało, rozwijamy przed Szan. czytelnikami cyfrę stanu członków, kapitału obrotowego, ogólnego obrotu kasowego i czystego zysku z każdego piątego roku istnienia Towarzystwa:

rok	liczba członków:	kapitał obr. w zlr.:	obróć kasowy w zlr.:	czysty zysk w zlr.:
1872.	400	30 144 49	63.713 —	623 26
1877.	1.678	87.501 04	209 767 76	3.959 84
1882.	2.930	286 716 58	591 470 12	5.922 78
1887.	3.619	406 090 34	823.668 10	4.093 83
1892.	4.248	503.393 40	1.010.930 10	5.123 68
1894	5.025	600 324 10	1.328.114 62	6 083 96

Cyfrę powyższe dają miarę, jak szybko i nieustannie wzmagala się działalność Towarzystwa, które w porównaniu z rokiem założenia wykazuje obecnie przeszło 12-krotną liczbę członków, a 20-krotną cyfrę kapitału i obrotu kasowego, jako 22-letni dorobek pracy i zabiegów Rady nadzorczej, dyrekcyi i urzędników.

Traktując fachowo zamknięcie rachunków Towarzystwa naszego za rok ubiegły tj. rok 1894., podajemy szczegółowo następujące cyfrę bilansowe:

W aktywach:

1) pozostałość gotówki z 31. grudnia 1894. 3.366 zlr. 25 ct., — 2) Stan pożyczek na skrypta, weksle i zastawy 638.822 zlr. 91 ct., 3) Efkta własne 15.796 zlr. 88 ct., — 4) Fund. emerytury 1.663 zlr. 68 ct., — 5) Stan inwentarza 4.286 zlr. 59 ct., — 6) Procenta przenieśnione 121 zlr. Razem 664.057 zlr. 31 ct.

W pasywach:

1) Bank krajowy 1.826 zlr. 65 ct., — 2) Udziały 38.722 zlr. 65 ct., — 3) Fundusz rezerwowy 15.680 zlr., — 4) Fund. emerytury 1.663 zlr. 68 ct., — 5) Rachunek bieżący 599.040 zlr. 25 ct., — 6) Procenta przenieśnione 1.004 zlr. 74 ct., — 7) Czysty zysk za rok 1894. 6.083 zlr. 96 ct., Razem 664.057 zlr. 31 ct.

Wyjasniając Czytelnikowi znaczenie ważniejszych cyfer w aktywach i pasywach powyższego bilansu umieszczonych, notujemy iż towarzystwo nasze z końcem roku 1894. między swych członków: 47.571 zlr. 73 ct. na lombardy, 61.369 zlr. 75 ct., na weksle, zaś 491.816 zlr. 9 ct., razem imponującą bilansową sumę 600.757 zlr. 55 ct., na 8% rozpozyczyło, zaś wykazany z końcem roku 1894. czysty zysk 6.083 zlr. 96 ct., analogicznie jak w latach od 1872. — 1893. między członków swych w myśl statutu towarzystwa rozdzieliło, a mianowicie:

fundusz rezerwowy	456 zlr. 26 ct.
podatkowy	1.300 " — "
8% dywidendy	2.540 " 48 "
tant. dyr. i urzęd.	858 " 15 "
fund. emerytury	500 " — "
na cele dobroczynne	429 " 07 "

Uwagi godnem będzie zanalizowanie ostaniej pozycyi tj. pozycyi „cele dobroczynne“; mianowicie rozdzielona została kwota z czystego zysku na cele humanitarne przeznaczona między towarzystwa, instytucje i ubogich, następująco:

fund. pomn. Kościuszki w Sanoku	25 zlr.
Towarzystwo „Sokol“	50 "
d. ubogich ucz. szkół sanockich	140 "
straż ogniowa w Sanoku	50 "
Tow. „Rodzina“ w Sanoku	15 "
Macierz polska (Szląsk)	15 "
muzyka miejska	54 7
ochronka	25 "
teatr ruski (Lwów)	25 "
straż ogniowa w Bukowsku	30 "

Razem . . . zlr. 429 07.

wierzyli w to nieżywe dziecko i nakłonili męża, aby dochodził tej sprawy. Wystarano się więc o pozwolenie władz i zarządzono exhumację wrzokowego zwłok dziecka. Gdy wieko trumny podjęsiono, okazało się, że spoczywał tam — manekin z drzewa ubrany szmatkami a przykrzy kwieciami.

(Głos podolecki.)

Dostawy dla wojska. C. k. Intendanta 10. korpusu w Przemysłu rozpisuje dostawę owsa, siana słomy na pościółki i do łóżek na czas od 1. października 1895. do końca września 1896. z uwagą, że rozprawy ofertowe odbędą się: 22 sierpnia r. b. w biurze c. k. Intendanta 10 korpusu w Przemysłu dla stacyi w Przemysłu, Żurawicy i Sanoku, tudzież w urzędach c. k. magazynów potrzeb wojskowych: w Jarosławiu 14. i 16. sierpnia br. dla stacyi w Jarosławiu, Żółni, Łańcucie, Radyminie, Krakowie, Sądowej Wiszni, Gródku, Jaworowie i Przeworsku; — w Stryju 19. sierpnia br. dla stacyi w Stryju, Samborze i Drohobyczu; — w Rzeszowie 25. i 26. sierpnia br. dla stacyi w Rzeszowie, Dębicy, Głogowie, Kolbuszowej, Trzemeszowie i Sędziszowie, sawsze o godzinie 10. rano. Do tych też terminów mają być wniesione oferty pisemne. —

Lista sędziów przysięgłych czynnych podczas III. kadencji 1895. rozpoczynającej się przy trybunale c. k. Sądu obwodowego w Sanoku na dniu 19. sierpnia 1895: Jadowski Kazimierz z Bukowa, Czajkowski Zygmunt z Dobry szlacheckiej, Feikiel Leopold z Klimkówki, Menet Maciej z Jablonicy polskiej, Frey Adolf z Darowa. Dąbrowski Eliasz z Srogowa dolnego, Niziołek Paweł z Brzozowa, Wyskiel Franciszek z Dynowa, Bojko Łukasz z Jablonicy polskiej, Bielański Jan z Brzozowa, Koźniński Eugeniusz z Jasienia, Wais Florjan z Klimkówki, Lachiewicz Jan z Mrzygłoda, Szajna Wawrzyniec z Haczowa, Pelczarski Maciej ze Wzdowa, Drodz Tomasz z Nagórzan, Ryniak Paweł z Liszany, Bał Władysław z Rudenki, Pleśniarski Ludwik z Bukowska wsi, Niemczyk Paweł z Posady dolnej, Rasowski Adolf z Łodziny, Poźniak Adolf z Nadolan, Bogaczewski Stanisław z Jasionowa, Kocaj Antoni z Harty, Gajda Aleksander z Srogowa dolnego, Rysz Piotr z Posady żarzyńskiej, Chwapił Jan z Bukowa, Tarnawiecki Aleksander z Bykowiec, Stepek Piotr z Haczowa, Szfran Józef z Bzianki, Starzeński Karol hr. z Bereski, Laudesmann Melch z Humniak, Capiński Jan z Łodzinki gór., Reichel Jan z Klimkówki, Federkiewicz Szymon z Rymanowa, Smólski Jan z Zagórze.

Sędziowie przysięgli zastępcy: Ślaczka Wojciech Dr., Solimireki Kazimierz, Dąganowski Aleksander, Osterjon Izak, Beksiński Władysław, Smorgiewicz Kazimierz Dr., Łobaczewski Erazm Dr., Koener Leizor, Bonhard Aszer ze Sanoka.

TO I OWO.

Siła światła latarni morskich. Plomienie dawniejszych olejem zasialanych latarni morskich miały siłę 5000 do 6000 świec. Przez wprowadzenie światła elektrycznego podniesiono wydajność oświetl. do 60,000 świec, a za pomocą kombinacji z optycznymi aparatami osiągnięto światło 900,000 świec. Tę nadzwyczajną siłę świetlną znacznie jeszcze przewyższy nowa latarnia morska koło Harwu, której budowa już się rozpoczęła. Ma ona otrzymać siłę 2,500,000 świec i jak przypuszczają można, braski rozświetlone przez nią światła niktąć będą dopiero na wybrzeżu angielskim

Przeźroczyste zwierciadła. W Berlinie związuje się towarzystwo dla fabrykacji nowo wynalezionych zwierciadeł, które z jednej strony należą do zwierciadeł, które z drugiej strony przeźryte jak zwyczajne szkło. Jeżeli sobie pomyślimy u. p. drzwi od korytarza zaopatrzone taką szybą, to znajdujący się w korytarzu ma możliwość, sam nie będąc widziącym, dokładnego obserwowania osoby wewnątrz się znajdującej bez uszczerbku w jej oświetleniu, podczas gdy ta ostatnia mając przed sobą tylko zwierciadło, wzroku swego do wnętrza zapuścić nie jest w stanie. Wynalazek ten powinien znaleźć różnorakie zastosowanie. Szczególnie dobrym przykładem tego wynalazku będzie to, że usunie zupełnie dotychczasowe, nie miłe viv-a-vis okien w naprzeciwległych budynkach.

Pewny barometr. Każdemu gospodarzowi na tem zależy, aby w przybliżeniu przynajmniej wiedział, kiedy ma być słońca lub pogoda, a że nie każdy może sobie barometr sprawić, radzimy zatem co następuje.

Trzeba napełnić flaszkę wody ale nie są pod sam wierzch i włożyć w nią żywą pijawkę. Gdy ma być pogoda, to pijawka leży spokojnie na dnie w ślimak zwinięta, gdy ma być deszcz, wtedy pijawka włazi w szyjkę flaszki i tam się przyczepia. Gdy ma być wiatr, pijawka szybko się uwija po flaszce. Otwór flaszki należy owinąć cienką szmatką a wodę zmieniać co kilka dni.

Produkcja papieru na świecie. Chociaż w cywilizowanych krajach zachodni nie doprowadzono, jak to ma miejsce w Japonii i Chinach, do noszenia papierowego ubrania i kapeluszy, w ogóle jak tam, do używania papieru w miejsce tkanin, to jednak użytkowanie jego jest olbrzymie. Fabryki Europy i Ameryki wyprodukowały w r. 1886. nie mniej jak 1,750,000 ton papieru, którego wartość przedstawia 2 1/2 miliarda franków a więc prawie połowę kosztów wojennych. Wliczywszy koszt transportu, handlu drobiazgowego i inne uboczne, podaje Blennard ogólną wartość przemysłu papierowego na całej kuli ziemskiej na 4,8 miliarda marek. Europa sama fabrykuje rocznie 34 milio-

nów cetnarów papieru, z czego 22 miliony z szmat a 12 milionów z innych materiałów. Na fabrykację spotrzebowuje się 50 milionów kłgr. drzewa, 280 mil. kłgr. słomy i podobnych surowych materiałów i 120 mil. kłgr. składników mineralnych. Zużytkowane gatunki reprezentują wartość 280 milionów marek, drzewo i słoma 16 mil., inne zaś materiały jak stary papier 80 mil. — Dziennik „Petit Journal“ wychodzący w Paryżu w nakładzie 500,000 egzemplarzy ma spotrzebowywać rocznie 40,000 metrów kub. drzewa t. j. 12,000 jodeł 20 metrów wysokości.

Nauczyciel ludowy a nowa ustawa karna. Poseł do Rady państwa, dr. Marchet, wniósł podczas rozpraw nad projektem do nowej ustawy karnej poprawkę, ażeby do wymienionych w §. 116. osób pełniących służbę publiczną, zaliczono również nauczycieli publicznych szkół ludowych i wydziałowych. Poprawkę, którą iabba poselska przyjęła, uzasadnił dr. Marchet tem, że nauczyciele potrzebują zewnętrznego powagi i nie tylko wobec uczniów ale i wobec rodziców.

Ceny targowe.

Sanok, dnia 13. lipca 1895 r.

Cena za 100 kłg. w złr. w. a.

Pszenica 8.00., żyto 7.00., jęczmień 7.00., owies 7.00., groch 8.00., bób 6.—, kukurudza 8.—, ziemniaki 2.50., siano 2.40., słoma 2.00.

Lisko, dnia 9. lipca 1895 r.

Przyjędzone na targ:

2. lipca 1895: wołów 835, krów 409, jałowiska 113, cieląt 82, owiec 18, koni 363, nierogacizny 312.

9. lipca 1895: wołów 810, krów 129, jałowiska 34, cieląt 22, owiec 6, koni 195, nierogacizny 109. (Targ mało ożywiony z powodu słońca i wylewu wód w okolicy.)

Cena za 100 kłg. pszenica 8.20, żyto 6.50, jęczmień 6.60, owies 6.50, groch 6 do 10, siano —, słoma okłotowa —, koniczyna na paszę —, ziemniaki 1.60, kopa jaj 95 cnt. masło 1 kł. —.52, chleba stołowego 1 kł. —.10.

Ruch pociągów osob.

na stacyi Sanok.

ważny od 1-go maja 1895 roku.

(Czas średnio-europejski.)

Przychodzą: Odchodzą:

ze Lwowa o g. 3.37	do Jasła o g. 3.42
„ Jasła „ 7.55	„ Przemysła „ 7.58
„ Lwowa „ 1.30	„ Jasła o g. 1.34
„ Jasła „ 2.33	„ Lwowa „ 2.38
„ Lwowa „ 5.29	„ Jasła „ 5.34
„ Jasła „ 10.58	„ Lwowa „ 11.04

Godziny tuisto drukowane oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczór do godz. 5.59 rano.

W PARYŻU r. 1899 złoty medal.

500 Koron w złocie jeżeli Crème Grollich nie usunie piegów, plam wtrąbiennych, oparzenia słońca, czerwoności nosa i innych nieczystości skóry. — Żadna szminka! Cena 60 ct. Upraszają się domagać wyraźnie „premiowany Crème Grollich“ ponieważ istnieje naśladownictwa bez wartości. *Savon Grollich*, mydło do tego odpowiednie 40 ct. Główny skład u J. Grolicha Berno, Morawia. — Do nabycia w każdej lepszej aptece. (6-10.)

Znane z dobroci

Koła do jazdy „Adria“

również wszelkie części składowe tychże

poleca handel

W. Mozołowskiego

W SANOKU.

Wyczo i jest na składzie
w księgarni K. Pollaka w Sanoku:

DLA SZŁASKA
KSIĄŻKA ZBIOROWA NA
RZECZ GIMNAZYUM POL-
SKIEGO W CIESZYNI,

wydana przez
Koło literacko-artystyczne
we Lwowie.

☛ CENA I ZER. ☛

NOWOŚCI następujące otrzymała Księgarnia

Karola Pollaka w Sanoku:

Sienkiewicz H. Rodzina Polanieckich.

Powieść w 3. tomach złr. 7.—

Prus Bol. (Głowacki Al.) Emancy-

pantki. Powieść w 41. tomach złr. 6.50

Zapolska G. Przedpiekle. Powieść w 2-ch

tomach złr. 2.80

Rodołf M. Pogadanki lwowskie roku pań-

skiego wystawy krajowej pisane złr.—.60

Junosza K. Wille pana regenta (Obraz

z życia wiejsk.) z ill. Fr. Kostrzewskiego złr. 2.—

TRUSKA WIEC

w Galicyi wschodniej, ostatnia stacya kolejowa Drohobycz. — Zdroje słone, słonogorzkie, siarczane, szczawa alkalizująca. — Kapieie słone, słono-siarczane, borowino-wo-żelazista.

Wspaniałe łaźnieki o 3 klasach dla kąpieli mineralnych, osobny budynek dla borowinowych. Zakład inhalacyjny system Wusmutha. — Leczenie elektrycznością, mięsieniem — Tuze ze słodkiej wody, natryski nosowe. — Mleko, żółca.

Apteka i skład wód mineralnych w miejecu. Wskazania: żoły, syfilis, dna, gościec, otyłość. Ciępienia przewlekłe nerek i pęcherza, zwłaszcza kamyczki nerkowe. Nieżyty żółdka i kiszek, zwłaszcza połączone z niedowładem. Nieżyty dróg oddychowych, szczególnie rzedzma płuc. Choroby tobiec, nerwowe, zwłaszcza neuralgie i ischias (rwa kulszowa), wrzeczcie chroniczne skórne.

Zakład rozporządza 300 pokojami zupełnie urządzoymi. Kaplica katolicka, cerkiew ruska, kilka restauracyi, cukiernia, kasyno, biblioteka, 2 fortepiany, bilard, czytelnia, lawn-tennis. Kapela zakładowa Sklepy, fryzjer, cyrulik, dentysta, skwery ozdobne, parki, — wycieczki, reaniony, zabawy towarzyskie. Pocztą i telegraf w miejecu.

Ordynują lekarze zdrojowi: Radca dr A. Flech i dr. Zenon Pelczar, oraz wolno praktykujący dr. Steinhaus, emer. c. k. fizyk.

Sezon rozpoczyna się 25. maja. — W I. sezonie do 1. lipca i w III. od 15. sierpnia do 25. września mieszkanie o 20% taniej. Ubogich sze światła nóbstwa uwzględnia się tylko w I. i III. sezonie.

Zauwżenia przyjmują i objaśnienia udziela Zarząd zdrojowy w miejecu. Na żądanie przesyła się obszerną broszurkę o Truskawcu. (2-6)